

Źródło: *Miasto tyłem do rzeki, Materiały sesji naukowej*, Warszawa, 22-23 czerwca 1995, red. B. Wierzbicka, Warszawa 1996, s. 68-81

## Czy Janowiec naprawdę leży nad Wisłą?

Relacja miasta do rzeki jest jednym z najważniejszych kryteriów w ocenie sztuki budowania miast oraz umiejętności organizowania ich funkcji. Należy bowiem rozróżnić te dwa aspekty powiązań ośrodków zurbanizowanych z rzekami. Pierwszy z nich - sztuka budowania miast, a wcześniej jeszcze umiejętność najlepszej ich lokalizacji, ma charakter związany z głęboką historią takich założeń i dotyczy przede wszystkim obronności i walorów komunikacyjnych łączących się głównie z handlem (przekraczanie rzeki w poprzek, spławianie). Aspekt drugi natomiast jest bliższy czasom nowoczesnym i współczesnym: wiąże się z użytkowaniem pochodnym od przemysłu, a także, szczególnie obecnie, jest związany z funkcją wypoczynku i turystyki (zagadnienia rekreacji nadwodnej i wodnej, wizualno-krajobrazowe, kompozycje widokowe miasto-rzeka).

W polskiej sztuce lokowania i kształtowania miast w ujęciu historycznym dominuje aspekt pierwszy, to znaczy piękne i malownicze wypiętrzenie zabudowy ponad rzeką, na wzgórzach, nad zakrętami rzek i w ich widłach. W przeszłości zaspokajało to również potrzeby obronności, a dzisiaj może współtworzyć efekt malowniczości z oddalonego widoku. Natomiast mniej udane są lokalizacje i realizacje rdzennie polskich miast i miasteczek w sensie bezpośredniego ich powiązania z rzekami. Kraków, Sandomierz, Kazimierz Dolny, Warszawa, Płock wspaniale dominują ze swych wzgórz nad majestatem Wisły; trudno byłoby natomiast udowodnić ich integralne z nią powiązanie. Polskie miasta są od rzek odcięte lub (jak w tytule niniejszego tomu) odwrócone do nich tyłem. Znamiennym przykładem takiego usytuowania jest Kraków. Do tej pory bowiem przetrwały historyczne relacje pomiędzy dawnymi osobnymi miastami, dziś tworzącymi dzielnice Krakowa. Są to Stare Miasto, Stradom, Kazimierz i Podgórze. Wszystkie one, oprócz rejonu Wawelu, wykreowały antypatyczne „tyły” zwrócone ku Wiśle, co przejawia się do dziś obskurnymi peryferiami, składami, ugorami i innymi obszarami nijakimi i niczymi<sup>1</sup>.

Diametralnie przeciwne są relacje miasta do rzeki w urbanistyce Europy zachodniej, z której przykładami spotykamy się np. na Dolnym Śląsku. Spójrzmy na ośrodki różnej wielkości na tym obszarze, np. na Wrocław, Opole, Brzeg, Kłodzko, Nową Rudę, Bystrycę Kłodzką lub Łądek-Zdrój. Pomimo znacznych różnic między nimi, spaja je znakomite rozegranie relacji z rzekami.

Podobnie mistrzowsko rozwiązane są w nich sprawy różnic poziomów, skarp przewyższeń, wiaduktów, przepustów i tym podobnych przedsięwzięć infiltrujących miejskie budowle z naturalną

<sup>1</sup> O zagadnieniu sanacji zaniedbanych peryferii miejskich i podmiejskich, m.in. nadrzecznych, zob. m.in. R. Trancik, *Finding Lost Space - Theories of Urban Design*, New York 1986.

fizjografią<sup>2</sup>. Nie jest usprawiedliwienie spotykane czasem twierdzenie, iż trudno spodziewać się, aby nieduże miasto lub miasteczko mogły „podporządkować sobie” dużą rzekę. Nie jest to prawdziwe w przypadku zlokalizowania nad „wielką wodą”, kultura projektowania podpowiada wprowadzenie do wnętrza tego urbanistycznego organizmu odgałęzień głównego cieką wodnego, w formie kanałów, młynówek, odnóg itp.

Wydaje się, że stwierdzenie „miasto tyłem do rzeki” powinno się w chwili obecnej stać twórczą prowokacją do odnowy naszych miast. Wchodzimy bowiem wraz z innymi krajami postkomunistycznymi w tak zwaną epokę postprzemysłową. Alvin Toffler nazwał ją „trzecią falą” - po cywilizacjach rolniczej i industrialnej<sup>3</sup>. Miasta, zwłaszcza te które zachowały historyczne wartości kulturowe i krajobrazowe, będą przeobrażały się z ośrodków o dominacji przemysłu w promieniujące tradycją i przyciągające zabytkami, co w sumie służyć będzie wyższemu standardowi życia ich mieszkańców, oraz rozwojowi krajoznawczej turystyki, opartej głównie na wykorzystaniu walorów dziedzictwa historycznego<sup>4</sup>.

Można rzec, w dużym uproszczeniu, że Polacy jako nacja słyną z niewykorzystywania szans; w tym m.in. potencjału piękna miast i miasteczek, co umie czynić Słowacy, Czesi, Węgrzy oraz gospodarze miast Zachodu. Wspomniał miasta leżące nad Wisłą w minimalnym lub żadnym stopniu ani nie ciągną z tego faktu zysków, ani nie zdobywają renomy przez rozwinięcie pomysłów na rekreację i wodną turystykę. Jest to zdumiewający paradoks, bardzo źle świadczący o polskiej gospodarności.

Aktywizacja miasteczka przez zainwestowanie w turystykę wodną jest stosunkowo mało groźna w sensie ekologicznym, a także nie łączy się z większymi negatywnymi przekształceniami krajobrazu kulturowego. Utrwalenie stereotypów i przyzwyczajęń ludności do dotychczasowego trybu życia są dla takiej aktywizacji być może największym wrogiem. Jednak stopniowe wzrastanie świadomości samorządów lokalnych, oraz rozwijające się w zbiorowościach miejscowych i u pojedynczych, aktywnych osób poczucie zaistniałej swobod projektowania i szans wywołanych powstaniem kształtującego się wolnego rynku i przedsiębiorczości, pozwalają na pewien optymizm wobec przyszłości. W każdym razie profesjonaliści w dziedzinach przydatnych w ramach także aktywizacji, m.in. architekci krajobrazu, winni swoją działalnością twórczą przez propagowanie dobrych wzorców, przybliżać realizację takich wizji<sup>5</sup>.

Klinicznym przykładem niewykorzystania szans jest na razie małe miasteczko historyczne - Janowiec nad Wisłą. Leży ono nad Wisłą raczej z nazwy, gdyż w dzisiejszych czasach trudno

---

2 Na temat rangi miast Śląska, Wielkopolski i Pomorza, w porównaniu z miastami Polski wschodniej, w dziedzinie sztuki urbanistycznej oraz standardu organizacji życia w miastach, zob. m.in. M. Książek, *Zarys budowy miast średniowiecznych w Polsce do końca XV wieku*, wyd. 1 - Kraków 1992, wyd. 2 - Kraków 1994.

3 A. Toffler, *Trzecia Fala*, Warszawa 1973.

4 Por. *Managing Tourism in Historic Cities*, Kraków 1992.

5 Autor niniejszej pracy zajmuje się aktualnie, w ramach swoich prac badawczych w Instytucie Architektury Krajobrazu Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, problematyką aktywizacji turystycznej miasteczek i ich okolic, jako szczególną metodą kształtowania krajobrazu kulturowego.

dopatrzyć się jego większych powiązań z rzeką. Natomiast w przeszłości związki te były bardzo silne, świadczyły o mądrości i gospodarności tutejszych włodarzy, przyczyniały się do ich bogactwa i znaczenia, dawały zatrudnienie, były czynnikiem miastotwórczym.

Wydaje się, że po dziesięcioleciach stagnacji okresu PRL-u, nadchodzi czas na ożywienie Janowca i innych miasteczek polskich, przez wprowadzenie harmonijnego programu turystycznego<sup>6</sup>, przez animowanie korzystnych relacji miasteczko-rzeka. Po zaniknięciu dawnych, historycznych motywacji - obronnych lub komunikacyjnych (spławność, bród, odprawa promowa) - pojawiają się w ich miejsce nowe jakości: w miejsce obronności - widokowość, a w miejsce spławności i przepraw - rekreacja i turystyka wodna. Przyjrzyjmy się tym zagadnieniom na przykładzie Janowca, jako typu modelowego<sup>7</sup>.

Janowiec jest zlokalizowany w miejscu niezwykłym. Znajduje się on mianowicie we wnętrzu wielkiego łuku, jaki zakreśla w tym miejscu Wisła, zmieniając swój zasadniczy bieg z kierunku północno-wschodniego na północno-zachodni. Na zewnątrz tego gigantycznego „wirażu”, to znaczy na prawym brzegu Wisły, znajduje się miasto Kazimierz Dolny (u ujścia rzeczki Grodarz), a wewnątrz leży Janowiec z rzeczką Plewką, która uchodzi do Wisły tuż poniżej, prawie vis-a-vis Kazimierza. Na wprost Janowca po prawej stronie Wisły ulokowany jest Mięćmierz, dawna wioska rybacka przekształcona w wieś rekreacyjną.

Wisła tworzy w tym miejscu wielkoprzestrzenny „przełom”, zapisany w krajobrazie przez dwie wyniosłe skarpy na obu brzegach - kazimierskim i janowieckim. Wynika to z faktu, że Wisła przebija się tutaj przez płaskowyże kończące: od wschodu Wyżynę Lubelską, a od zachodu Wyżynę Radomską. Tu więc znajduje się makroregionalna granica między Polską centralną a wschodnią. Jednocześnie na tej wysokości do znaczy, na tej szerokości geograficznej) przebiega granica między wyżynną Polską południową, a nizinno-równinną Polską środkową. Mamy więc do czynienia z wyjątkowym punktem geograficznym, krajobrazowym i zapewne również kulturowym.

Janowiec znajdował się, jeszcze pod pierwotną nazwą Serokomla, na ważnym szlaku handlowym prowadzącym od wybrzeża Bałtyku, poprzez Wielkopolskę, Ziemię Radomską, do Lublina i dalej na Ruś. Ów szlak właśnie w Janowcu zbliżał się do Wisły, aby w niedalekim Woyszynie (obecnie Wojszynie) „przedostawać się” w formie przeprawy promowej na drugi brzeg. Ta przeprawa jest odnotowana w dokumentach od przełomu wieków XII i XIII<sup>8</sup>; natomiast w 1442

---

6 Na temat zrównoważonego rozwoju zespołów urbanistycznych o drobnej skali por. Urban Villages - A Concept for Creating Mixed-use Urban Development a Sustainable Scale, London 1992.

7 Przyczyną bezpośrednią zainteresowania autora Janowcem (por. jw. przyp stało się współautorstwo następującego opracowania: A. Böhm, W. Kosiński, K. Kuśnierz, Janowiec nad Wisłą - Projekt Strefy Ochrony Konserwatora (1992), Projekt Standardów Urbanistycznych (1993), Projekt Wzornika Architektury Miejskowej (1994), materiały powielone. Zleceniodawcą tego opracowania był Urząd Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie w osobie Haliny Landeckiej; bezpośrednim inwestorem i konsultantem merytorycznym był Jerzy Żurawski; konsultantem do spraw metodologicznych był Jan Bogdanowski.

8 Informacje historyczne autor uzyskał głównie z następujących źródeł: J. Teodorowicz-Czerepińska, Studium historyczno-urbanistyczne Janowca, województwo lubelskie, mpis. ii., Lublin 1989; Zofia Żurawska - konsultacje i udostępnienie materiałów ze zbiorów Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym w latach 1992-1994; Ewa Mazurowa - konsultacje i udostępnienie materiałów ze zbiorów filii Muzeum Nadwiślańskiego w Janowcu w latach

roku ówczesny pan na Serokomli i Woyszynie, Mikołaj Zaklika, zbudował w miejscu przeprawy stały most na Wiśle. Motywacją była zapewne przede wszystkim zyskowość takiego przedsięwzięcia z powodu przemieszczających się licznych i bogatych karawan kupieckich. Nota bene był to jedyny stały most w rejonie kazimiersko-janowieckim w całej historii!

Kolejnym ważnym etapem w dziejach związków Serokomli z Wisłą stał się fakt przeniesienia się rodziny Janowskich z Janowie, położonych parę kilometrów wyżej na zalewanej równinie, na wzgórze zamkowe. Wiąże się to zarazem ze zmianą właścicieli miasteczka i ma miejsce przed rokiem 1470; pod taką datą zapisał owe fakty Jan Długosz w swojej *Liber beneficiorum*. Wzgórze grodowe (zamkowe) i Serokomla jako jego podgrodzie znajdowały się bezpośrednio przy brzegu Wisły, gdyż miała ona dawniej przebieg odmienny od obecnego. Miasteczko jest więc w naturalny sposób osłaniane od północy przez skarpe, a od południa przez Plewkę, moczarowe łąki i Wisłę. Z powodu tych fizjograficznych determinant wytworzył się jego charakterystyczny wrzecionowaty kształt urbanistyczny, niezmienny do dzisiaj.

W 1506 roku Serokomla otrzymała lokację na prawie średzkim. Niebawem nastąpiła zasadnicza zmiana w egzystencji miasteczka, gdy jego właścicielami zostają przedstawiciele znamienitej rodziny Firlejów. Od początku wieku XVI zawiązuje się pod ich rządami tak zwany klucz nadwiślański (w skład którego weszły m.in. Rudki i Przyłęk). Firlejowie organizują i sprawnie eksploatują wielofunkcyjną gospodarkę wiślaną. Od 1510 roku wprowadzają własny prywatny przewóz promowy w Serokomli, skutecznie odbierający klientelę dotychczasowemu, oficjalnemu, królewskiemu przewozowi w Kazimierzu. Sprawa ta jest o tyle jeszcze ciekawsza, że ten konkurencyjny prywatny przewóz otrzymał znaczne poparcie właśnie od króla. Przyznał on mianowicie Firlejom specjalne przywileje przewozowe, a także przydzielił im część nadbrzeża w Kazimierzu dla bazy promowej.

Firlejowie znacznie bogacą się, uzyskują stanowisko starostów kazimierskich, a w 1537 roku dokonują relokacji Serokomli na prawie magdeburskim pod zmienioną nazwą Janowiec. Ich rezydencja staje się najwspanialszym zamkiem magnackim w Rzeczypospolitej do czasu zbudowania Krzyżtoporu. Ruiny Firlejowskiego monumentu pozostają do dnia dzisiejszego najznakomitszą atrakcją krajobrazową okolicy.

W ciągu drugiej połowy XVI wieku postępuje bogacenie się i rozwój świetności zarówno rodziny Firlejów, jak lokalnej społeczności Janowca. Odzwierciedla to rozbudowa i podniesienie standardu zarówno rezydencji zamkowej ze zwierzyńcem, jak miasteczka z narastającą ilością obiektów publicznych i urzędów dla obsługi podróżnych, głównie kupców. W roku 1566 król udziela dla Janowca przywileju „grobelnego i mostowego”, wskutek czego powstają tam trzy nowe karczmy. W 1580 roku król wydaje dla Janowca przywilej „o spuszczeniu statków”, który wprawdzie obciąża mieszkańców obowiązkiem obsługi spływu wiślanego, ale jednocześnie

---

1992-1994; Mieczysław Kurzątkowski - konsultacje i udostępnienie materiałów ze zbiorów Muzeum Kultury Ludowej w Lublinie w roku 1993.

przyczynia się do ich wzbogacenia indywidualnego. Dochodzi w ten sposób do znacznej liczby czterech jarmarków rocznie w Janowcu. Jednakże nigdy nie staje się on konkurencyjny dla Kazimierza, nie ma bowiem ani spichlerzy, ani stałej przystani, z powodu nieuregulowanego wybrzeża, narażonego na zalewy i zmiany linii brzegowej. Usytuowanie we wnętrzu zakrętu Wisły powoduje stopniowe zamulanie brzegu i odsuwanie się rzeki od miasteczka. Pomimo to na przełomie wieków XVI i XVII Janowiec nadal bogaci się obsługując spławianie drewna, zboża i piasku (to ostatnie przetrwa do lat pięćdziesiątych XX wieku). Firlejowie zyskują na tym wielkie majątki, zdobywają znaczne obszary po obydwu stronach Wisły i stają się trzecią pośród najbogatszych rodzin czerpiących zyski ze spływu, po Zamoyskich i Ossolińskich.

Połowa wieku XVII przynosi istotne fakty w dziejach Janowca. Następują zmiany właścicieli: gdy Jan Firlej jako wojewoda krakowski zamieszkuje w Balicach, przekazuje Janowiec (poprzez swą przyrodną siostrę) rodzinie Dulskich; od których w wyniku koligacji małżeńskich Janowiec dostaje się najpierw rodzinie Tarłów, a wreszcie zostaje własnością Jerzego Sebastiana Lubomirskiego. Dokonuje on postępowych reform w Janowcu, m.in. zwalniając Żydów z prac przymusowych, z zamianą na przystępne opodatkowanie, co sprzyja rozkwitowi handlu i usług.

Lubomirski okazuje się jednym z nielicznych możnowładców Rzeczypospolitej, którzy odrzucili propozycji; kolaboracji z królem szwedzkim Karolem Gustawem. Wskutek tego miasto i zamek Janowiec w czasie „potopu” w 1656 roku zostają zniszczone przez Szwedów. W cyniczny sposób, przedtem Janowiec zostaje uwieczniony na sztychu Erika Jönssona Dahiberga, pozostającym nota bene podstawowym przekazem ikonograficznym z okresu świetności tej miejscowości<sup>9</sup>.

Po wojnie szwedzkiej Lubomirski odbudowuje Janowiec, zarówno w sposób bezpośredni, jak również poprzez wytwarzanie mechanizmów społeczno-ekonomicznych. Do nich należało kolejne uprzywilejowanie Żydów (a także Ormian) oraz miejscowych rzemieślników - przede wszystkim kuśnierzy (do tej chwili hodowla baranów jest specjalnością Janowca).

W czasie wojny północnej, w którą wmieszał Polskę król August II, następuje w 1716 roku przeprawa wojsk saskich przez Wisłę w Janowcu i stacjonowanie w mieście pod okiem króla, co jednak nie ochroniło go przed licznymi zniszczeniami. Jednak w późniejszych latach następuje zbliżenie pomiędzy janowieckimi Lubomirskimi a królem, licznie z małżeństwem córki Lubomirskich z następcą tronu Augustem III. Przy tej okazji Lubomirscy pozyskują w 1732 roku unikalny przywilej odbywania dziesięciu jarmarków na terenie Janowca. Mimo to, od tego okresu następuje zmierzch i stopniowy upadek gospodarczy Janowca, a także Kazimierza Dolnego. Proces ten spowodowany jest dwojakimi przyczynami – bezpośrednimi i pośrednimi - przy czym obydwie są związane z Wisłą i gospodarką rzeczną.

---

<sup>9</sup> Rycina Erika Jönssona Dahiberga „Widok Janowca nad Wisłą” znajduje w pracy S. Puffendorfa, *De rebus a Carolo Gustavo gestis*, Nurnberg 1969 oryginał przechowywany m.in. w zbiorach kartograficznych Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

W ciągu XVIII wieku następuje ostateczna zmiana przebiegu Wisły w wielkim zakręcie między Janowcem a Kazimierzem. Używając sformułowania stosowanej odnośnie do ruchu drogowego, rzeka „ścina” ten zakręt wyprostowując nieco swój przepływ. Wskutek tego następuje „odsypanie” brzegów, to znaczy odsunięcie się rzeki od obydwu miast. W Janowcu objawia się to wytworzeniem prawie kilometrowych łąk łęgowych między miastem a rzeką; w Kazimierzu zaś wykształca się pas nowego wybrzeża kilkusetmetrowej szerokości (w kierunku w dół rzeki ku Bochothnicy). W efekcie tej zmiany dotychczasowe nadrzeczne spichrze znalazły się znacznie w głębi łądu i utraciły swoją funkcję gospodarczą.

Pod koniec XVIII wieku przedsiębiorca nazwiskiem Ostrowski podejmuje ostatnią odnotowaną próbę ożywienia gospodarczego Janowca, z przystosowaniem do nowej konfiguracji rzeki wobec miasta. Wydzierżawia on tereny łąk wiślanych pomiędzy Janowcem a Mięćmierzem, buduje groble i prowadzi płatny przegon bydła, pobierając tak zwane kopytne. Od czasu tego przedsięwzięcia do chwili obecnej owe łąki noszą nazwę Krowiej Wyspy.

Drugim, pośrednim powodem upadku gospodarczego Janowca (i Kazimierza) był rozwój Puław, który nastąpił dzięki rodzinie Czartoryskich. Most w Puławach i narastająca świetność tego ośrodka spowodowały odsunięcie się szlaku handlowego od Janowca i jego przeprawy, na rzecz traktu przez Górę Puławską (dziś przedmieście) do Puław i stąd dalej na Lublin i Ruś<sup>10</sup>. Zwięźle podsumowując ten problem można stwierdzić, że w ten sposób nastąpił zmierzch pewnego regionalnego modelu wykształconego przez średniowiecze, umocnionego w renesansie i udoskonalonego w czasach baroku; na rzecz nowszego wzorca wytworzonego w okresie klasycyzmu, w stuleciach XIX i XX.

Okres zaborów pogłębia upadek Janowca. Znajduje się on na peryferiach stref okupacyjnych, przechodzi z rąk austriackich w rosyjskie. Władze ówczesne nie troszczą się bynajmniej o dobrobyt „Przywiślańskiego Kraju” i doprowadzają prowincjonalną gubernię do upadku, który można odczuwać do chwili obecnej. Dawny rozkwit regionu związany ze sływem zanika na zawsze.

Wojny Napoleońskie dwukrotnie odciskają swoje piętno w dziejach Janowca. W 1809 roku Wielka Armia przeprowadza się na wschód, przy czym zostają odnotowane wielkie straty poniesione przez miasto na rzecz tej przeprawy, a zwłaszcza fakt, że znaczne ilości drewna zostają zrabowane z budowli zamkowych w celu wytworzenia inżynierskich konstrukcji. Od tego czasu zamek ostatecznie popada w ruinę. W czasie pościgu wojsk rosyjskich za Napoleonem, po odwróceniu spod Moskwy w roku 1813, Rosjanie zbudowali prowizoryczny most pomiędzy wylotem wąwozu Mięćmierza, a łąkami na przedpolu Janowca. Był on od strony Janowca umocniony gwiazdzistymi okopami. Od tego czasu owe łąki noszą nazwę „na okopach”. Jednakże po tych urządzeniach nie pozostał żaden ślad, gdyż zostały one rychło zniesione przez powódź - jeszcze w roku, w którym powstały. Natomiast podobne umocnienia zbudowane kilka kilometrów wyżej, w Janowicach,

---

<sup>10</sup> Początkowo przeprawa miała miejsce w samej Górze Puławskiej (inaczej zwaną Górą Jaroszyńską) za pośrednictwem przewoźników, po zbudowaniu mostu Wiśle przeniesiona została do Puław.

przetrwały do 1831 roku, kiedy to posłużyły polskiemu wojsku w wojnie przeciw Rosjanom po powstaniu listopadowym.

Od połowy XIX wieku Janowiec, przy pełnej stagnacji gospodarczej, nabiera znaczenia turystycznego jako satelita Kazimierza, dzięki swej malowniczości. W miejsce dawnej roli - promowej przeprawy kupieckiej i miejsca postoju flisaków prowadzących spławianie tratwami i galarami - pojawia się umiarkowany ruch łodzi służących rejsom przyjemnościowym. W powiązaniu ze śladowymi działaniami gospodarczymi wywołuje to pewien rozwój tak zwanej Pragi, czyli wschodniej części Janowca, od strony Kazimierza. Jest to dzielnica zdominowana przez ludność żydowską, przy niej nad rzeczką Plewką (dokładnie nad jej odnogą zwaną Nieciecz) powstał wówczas browar, a na skraju wschodnim usytuowano żydowski cmentarz; obecnie nie istnieje.

Pierwsza wojna światowa przynosi fatalne zniszczenie Janowca (a także Kazimierza), gdyż na jego wysokości po obu stronach Wisły znajdowały się punkty ogniowe ścierających się wojsk. Pozostałością po tych walkach jest betonowy ostróg na skarpie Janowickiej nad dawnym szpitalem i kościółkiem św. Cecylii, naprzeciw zamku. W końcowej fazie drugiej wojny światowej, w lipcu 1944 roku, wojska ofensywy radzieckiej tworzą przyczółek na łąkach wiślanych pod zamkiem, czego skutkiem są widoczne do naszych czasów ślady po zygzakowatych okopach. Marszałek Żukow stacjonował w zamku.

Najlepsze spośród przykładów budownictwa miejscowego, np. interesujące domy podcieniowe zwieńczone przyczółkowymi szczytami, legły w gruzach w czasie pierwszej wojny światowej i nie zostały odbudowane. Powszechne budownictwo międzywojenne i powojenne (głównie z lat pięćdziesiątych, z okresu socrealizmu), reprezentują: niski standard, jest przeważnie bezstylowe, z nielicznymi przykładami udanymi. Rozebrano ratusz, szpital św. Cecylii i browar, zniknęły z powierzchni ziemi żydowski kirkut i piękna bóżnica przy placu Żydowskim. Linie regulacyjne placów i ulic zostały mniej więcej utrzymane, ale mają one mnóstwo ubytków, które powinny być uzupełnione przez wstawienie obiektów plombowych<sup>11</sup> Pomimo tych rezerw terenowych w centrum miasteczka, pobudowano nieudane zespoły satelitarne, blokowisko - tak zwane osiedle nauczycielskie, oraz oddalona poza historyczną granicę miasta dzielnicę domków określoną jako Nowy Janowiec.

Ludność w liczbie około jednego tysiąca mieszkańców żyje w stanie gospodarczej stagnacji. Zatrudnienie dotyczy albo pracy w rolnictwie i hodowli, a więc ma charakter wiejski, albo polega na dojeździe do pracy w większych miejscowościach. Rzemiosło praktycznie nie istnieje a handel znajduje się na niskim, elementarnym poziomie. W końcowym odcinku rzeki Plewki, w pobliżu jej

---

11 Nieliczne jak dotąd udane adaptacje istniejących domów i zabudowa uzupełniająca pojawiają się jako „drugie domy”, czyli te służące do wypoczynku mieszkańcom większych miast (np. Lublina, Warszawy). Użytkownicy tego typu chętnie podporządkowują się wymogom konserwatorskim, gdyż z reguły odczuwają potrzebę wyższego standardu estetycznego niż ludność miejscowa. Wzorców; przykładem adaptacji rekreacyjnej jest zagroda i dom w północno-zachodnim narożniku dawnego placu Żydowskiego.

ujścia do Wisły, a więc około jednego kilometra od miasteczka, znajduje się stacja filtrów o schematycznej industrialnej architekturze. Pośrodku dawnego placu Żydowskiego zbudowano pudełkowy, modernistyczny pawilon wielofunkcyjny mieszczący m.in. siedzibę Straży Pożarnej i Ośrodek Zdrowia. Szczęśliwie w obrębie historycznego Janowca nie doszło do innych drastycznych realizacji budowlanych.

Jedynym miejscem o nie wstydlwym standardzie, podtrzymującym honor Janowca i będącym zasadniczym czynnikiem przyciągającym doń zwiedzających, jest zamek i jego otoczenie. W wyniku działań podjętych przez Jerzego Żurawskiego został on harmonijnie przyjęty przez Skarb Państwa. Długoletnimi staraniami i pracami jest on stopniowo wraz z otoczeniem konserwowany i adaptowany do potrzeb turystyki.

W sąsiedztwie od strony wschodniej, gdzie niegdyś mieścił się zwierzyniec, zlokalizowano w latach sześćdziesiątych skansen składający się z dworu i z (przybywających w jego obręb nadal) budynków gospodarczych. Zespół ten jest z poczuciem estetyki dopełniony detalami urbanistycznymi o charakterze akcentów funkcjonalno-przestrzennych, takimi jak kapliczka przy wjeździe do rezydencji, bramka krajobrazowa na szlaku spacerowym prowadzącym skrajem skarpy, oraz golgotowa grupa trzech krzyży drewnianych podobnych do tych, które stoją na Górze Trzech Krzyży nad Kazimierzem Dolnym. Zespół zamkowy jest rewelacją krajobrazową przy obserwacjach z lustra Wisły oraz z jej wybrzeża od Zastowa przez Mięćmierz, Albrechtówkę, Kazimierz, w kierunku Bochofnicy. Natomiast miasteczko znajduje się niejako w „cieniu widokowym”, gdyż jako podgrodzie usytuowane jest tuż pod skarpią i przez to chowa się widokowo prawie z wszystkich stron. Najlepiej wyeksponowane jest od południowego wschodu, z niskiego poziomu, to znaczy z Wisły lub z jej brzegów.

Bezpośredni dostęp miasteczka do rzeki w kierunku Mięćmierza jest utrudniony przez kilometrową płaszczyznę łąk łągowych; najbardziej naturalny prowadzi wzdłuż rzeczki Plewki, poprzez dawną dzielnicę żydowską, najpierw u stóp skarpy, potem łąkami rozszerzającymi się klinowo w kierunku widoku na Kazimierz. Było to miejsce dawnego cumowania przewoźników „na Pradze”, a obecnie jest terenem spontanicznego campingowania w czasie wakacji, a nawet przyjazdów carawaningowych na dłuższe wywczasy.

Janowiec szczęśliwie uniknął drastycznych modernistycznych inwestycji rekreacyjnych, które mu zagrażały w latach siedemdziesiątych<sup>12</sup>. W niedalekiej odległości od Janowca, na jego północnych przedpolach przy wsi Oblasy, projektowano centrum rekreacyjne na dwanaście tysięcy osób, co przy ludności miasteczka równej jednemu tysiącowi osób byłoby przedsięwzięciem kulturowo zabójczym. Równie niebezpiecznym pomysłem był projekt ośrodka sportowo-wypoczynkowego dla trzech tysięcy osób usytuowanego w obrębie miasteczka, tuż na jego

---

12 12 Informacje na temat przedsięwzięć i opracowań planistycznych autor zawdzięcza konsultacjom (w latach 1992-1993) Jadwigi Jamiołkowskiej, oraz osób z prowadzonej przez nią pracowni w Wojewódzkim Biurze Planowania Przestrzenne w Lublinie.



południowym skraju, w bezpośrednim kontakcie wizualnym z jego centrum i z zespołem zamkowym. Po zdezaktualizowaniu się tej idei, pojawiła się ostatnio bardzo skonkretyzowana propozycja usytuowania w tym miejscu oczyszczalni ścieków<sup>13</sup>.

Gmina Janowiec nie ma aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego. Jest to sytuacja groźna, gdyż może sprzyjać powstawaniu projektów szkodliwych pod różnymi względami, np. nie liczących się z potrzebami ochrony dziedzictwa kulturowego. Jest to sytuacja spotykana w gminach, gdzie samorządowi lub jego zarządowi korzystne wydaje się mniejsze skrepowanie inwestycyjne<sup>14</sup>. Trudno pogodzić się z takim rozumowaniem z punktu widzenia długofalowo przewidywanego pożytku dla danej gminy, zwłaszcza gdy jej najcenniejszą wartością są dobra kultury.

Nieco lepiej wygląda sytuacja omawianego regionu, a w nim Janowca, w zakresie ochrony krajobrazów przyrodniczych. Bowiernie prawodawstwo w tym względzie znacznie wcześniej i skuteczniej rozwinęło swoje oddziaływanie niż jest to z ochroną krajobrazu kulturowego. W 1973 roku zostało wykonane pod kierunkiem Janusza Bogdanowskiego Studium Projektowe Kazimiersko-Nałęczowskiego Parku Krajobrazowego<sup>15</sup>. Jednakże obszar ostatecznie zatwierdzony jako Kazimierski Park Krajobrazowy został - w trakcie wdrożeniowych kompromisów - poważnie okrojony wobec proponowanego w Studium, „okrojone” zaś tereny otrzymały status otuliny Parku, czyli strefy ochronnej (OKCh - Obszar Krajobrazu Chronionego)<sup>16</sup>. Niemniej Dyrekcja Parku Krajobrazowego jest instytucją, z którą muszą liczyć się zarówno władze gminne, jak też potencjalni inwestorzy pragnący budować na jego terenach lub otuliny. W ten sposób zostały szczęśliwie oddalone niefortunne plany inwestycyjne na płaskowyżu Janowieckim; podobnie zablokowano zamiar budowy licznych domków rekreacyjnych w rozproszeniu, przy strefie brzegowej lasu na tym samym płaskowyżu północnym. Zatrzymywanie inwestycji rekreacyjnych może wydawać się niesłuszne wobec poruszanego tutaj zagadnienia „miasta tyłem do rzeki”. Jednakże wszystkie dotąd wspomniane niezrealizowane przedsięwzięcia byłyby najprawdopodobniej w sumie negatywne w skutkach dla miasta i okolicy, gdyż swoją skalą lub lokalizacją (albo jednym i drugim) zniszczyłyby ich kameralny i zabytkowy charakter.

---

13 W trakcie dyskusji nad miejscem lokalizacji i nad zasadami ukształtowania oczyszczalni dla Janowca, Aleksander Bohm i Wojciech Kosiński, zaproszeni przez konserwatora rejonowego Jerzego Żurawskiego, wypowiedzieli się za lokalizacją poniżej starego miasta, obok stacji filtrów w dolnym biegu Plewki, nie zaś na otwartym widoku na wprost zespołu przyrynkowego i wzgórza zamkowego.

14 Nowa Ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 7 lipca 1994 roku nakazuje obligatoryjne wykonywanie w każdej gminie Studium Planu Miejscowego, natomiast do wykonania pełnego Planu Miejscowego Zagospodarowania Przestrzennego zobowiązuje wszystkie gminy pełniące na swym terenie funkcje ponadlokalne. W ramach przygotowań aktów wykonawczych do tej Ustawy, opracowywane są materiały dotyczące zagadnień ochrony krajobrazu kulturowego w tych Planach (autor Janusz Bogdanowski).

15 Studium autorstwa zespołu z ówczesnego Zakładu Architektury Krajobrazu Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej obejmowało dla całego terenu projektowanego Parku Krajobrazowego podział na jednostki krajobrazowe według ukształtowania i pokrycia, wartościowanie, strefowanie, wytyczne i projekt. w skalach 1 : 25000.

16 Status Parku Krajobrazowego i Obszaru Krajobrazu Chronionego, mimo iż funkcjonuje w oparciu o Ustawę o ochronie przyrody obejmuje też zagadnienie współlistnienia harmonijnej gospodarki przestrzennej, łącznie z budownictwem regionalnym, na tle przyrody. Wobec braku do roku 1990 ustawodawstwa o krajobrazie kulturowym wymienione [...] ochrony wypełniały tę lukę prawną.

Ochrona krajobrazu k u l t u r o w e g o w Janowcu ma również miejsce, jednakże z dzisiejszego punktu widzenia winna być znacznie wzmocniona. Jako bardzo pozytywny należy odnotować fakt, że już w roku 1971 ówczesny konserwator wojewódzki Mieczysław Kurzątkowski zdołał wprowadzić w życie swoją decyzję dotyczącą Stref Ochrony Konserwatorskiej „A”, „B” i „K”<sup>17</sup>. Status ten umożliwił oddanie Janowcowi i jego otoczenia pod konserwatorską kuratelę, sprawowaną przez dozór konserwatora wojewódzkiego, czyli konserwatora rejonowego. Funkcję tę pełnił skutecznie Jerzy Żurawski, co przyczyniło się do uniknięcia wielu niefortunnych inwestycji, oraz przeciwnie - zdołało wywołać szereg działań pozytywnych. Nie wszystkie udało się do końca zrealizować. Żurawski przygotował projekt decyzji władz wojewódzkich na temat specjalnych zasad dotyczących budownictwa na terenach chronionych, które mogły skutecznie ograniczyć samowole budowlane, zwłaszcza odstępstwo od dokumentacji. Niestety, zarządzenie to nie zostało wprowadzone w życie<sup>18</sup>.

W 1984 roku odbyło się międzynarodowe seminarium projektowe architektów poświęcone zabudowie Janowca, zorganizowane przez PP Pracownię Konserwacji Zabytków, Stowarzyszenie Architektów Polskich, pod opieką UNESCO. Meritum tego spotkania miało być rozważenie uzupełnień tkanki miasteczka przez tak zwane plombowanie. Jednakże nie nastąpiło żadne przekształcenie idei w realizacji.

W dziedzinie starań o ochronę wartości zabytkowych Janowca należy wymienić prace Jadwigi Teodorowicz-Czerepińskiej z lat 1974, 1975 i 1989, zakończone wnioskami konserwatorskimi i wytycznymi, m.in. propozycją wznowienia tutejszej przeprawy promowej na Wiśle<sup>19</sup>. W roku 1993 przebywała w Janowcu delegacja ekspertów Rady Europy, obserwująca i analizująca w tej części kontynentu miejsca potencjalnego „zrównoważonego rozwoju” (sustainable development). Miejscowości i obszarów o walorach kulturowych dla międzynarodowej turystyki. Ze względu na sprzężenie Janowca z Kazimierzem Dolnym, który uzyskał status zespołu umieszczonego na liście światowego dziedzictwa, istnieją poważne argumenty dla takiej aktywizacji<sup>20</sup>.

Przemiany, które dokonują się w Europie Wschodniej, a szczególnie w Polsce po 1989 roku, wydają się sprzyjać aktywizacji miasteczek ukierunkowanej na wysokostandardową turystykę. Powstanie gospodarki wolnorynkowej z jednej strony, oraz wolność polityczna państwowa i lokalna wyrażona reformą samorządową z drugiej strony, wydają się otwierać możliwości w tej dziedzinie.

---

17 Strefy Ochrony Konserwatorskiej w zaprezentowanej tutaj postaci funkcjonowały od lat sześćdziesiątych w piśmiennictwie i praktyce konserwatorskiej. W 1981 roku otrzymały kodyfikację w formie „Wytycznych do opracowania problematyki ochrony wartości kulturowych w planach zagospodarowania przestrzennego”. Natomiast jako prawo stanowione znalazły się dopiero w Ustawie z roku 1990, por. przyp. 25.

18 Niniejsze projekty Rozporządzeń Wojewody były prawnie oparte na Ustawie o terenowych organach rządowej administracji ogólnej oraz w znowelizowanej Ustawie o ochronie dóbr kultury i muzeach. Określały one warunki działalności budowlanej w strefach objętych ochroną konserwatorską. Brak akceptacji tych ze wszech miar pozytywnych dokumentów wynikał prawdopodobnie z oporu władz lokalnych.

19 Zob. J. Teodorowicz-Czerepińska, Katalog zabytków Janowca, mpis w zbiorach PP PKZ, Lublin 1974; tejeż, Wytyczne konserwatorskie do planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Janowca, mpis w zbiorach PP PKZ, Lublin 1973; tejeż, Wytyczne konserwatorskie dla grupy roboczej urbanistów. Sympozjum PP PKZ, SARP i UNESCO, 1984.

20 Według informacji uczestnika delegacji Krzysztofa Skalskiego.

Jednakże owe „wolności” mogą stanowić zarazem zagrożenie, zwłaszcza w postaci doraźnej, „rabunkowej” gospodarki, nie oglądającej się na zachowanie i kultywowanie zastanych dóbr kultury i natury. Należy przy takiej aktywizacji unikać działań bezplanowych i nieprzemyślanych. Konieczne jest więc dobre planowanie zarówno gospodarcze, jak krajobrazowo-przestrzenne.

W planowaniu inwestycji wypracowano szereg poważnych metod kalkulowania korzyści i ryzyka, są to np. analiza strat i zysków czy studium opłacalności<sup>21</sup>. Kalkulacja ekonomiczna związana z pięknem krajobrazu i walorami estetycznymi zabytku jest zagadnieniem torującym sobie dopiero drogę w świecie zachodnim, a na gruncie polskim stanowi zupełną nowość<sup>22</sup>. Nieco lepiej przedstawia się sprawa ze studiami i planowaniem stref krajobrazu kulturowego. Praca wykonana w tej mierze dla Janowca<sup>23</sup> jest właśnie konkretną podstawą dla zrównoważonej aktywizacji turystycznej Janowca, między innymi przez jego odwrócenie z powrotem frontem ku Wiśle.

Prace projektowe poprzedzono starannymi studiami okolicy. Przeanalizowano makrownętrze krajobrazowe wokół Janowca przecięte diagonalnie Wisłą. Na jego obrzeżu wyznaczono trzynaście punktów formalnie najważniejszych i z nich wykonano fotopanoramy w kierunku rzeki, z powiększeniami odcinków pokazujących miasteczko i zamek Janowiec. Następnie przepracowano ponownie strefowanie wykonane przez Janusza Bogdanowskiego z zespołem dwadzieścia lat wcześniej<sup>24</sup>. Z kolei wykonano żmudne badania analityczne in situ. Po tym ostatecznie zaprojektowano układ Stref Ochrony Konserwatorskiej dla Janowca. Prawnie jest on oparty na znowelizowanej w roku 1990 Ustawie o ochronie dóbr kultury i muzeach, która w rozdziale II, artykuł 5, punkt 12 głosi, iż przedmiotem ochrony prawnej pod względem rzeczowym może być w szczególności „krajobraz kulturowy w formie ustanawianych stref ochrony konserwatorskiej, parków kulturowych i rezerwatów kulturowych”<sup>25</sup>. W materiałach pomocniczych do tej Ustawy<sup>26</sup>, które nie mają jeszcze mocy aktów wykonawczych, zostało ustalone, że wymienione formy krajobrazów kulturowych mogą być albo zadekretowane ogólnie przez władze państwowe (wojewódzkie) w formie wpisu do rejestru zabytków, albo też mogą być wprowadzone oddolnie przez wrysowanie do Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy i przyjęte w ramach Planu przez ową Gminę.

Przygotowany projekt dla Janowca, zamówiony przez Urząd Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, stał się ostatecznie materiałem studialnym do przyszłego Planu Gminy. Mieszczą się w nim starannie wyznaczone powierzchnie linie i punkty o określonym -różnym stopniu ochrony

---

21 Por. np. D.W. Pearce, Cost-Benefit Analysis, London 1971.

22 Por. np. Economic Valuation of Landscape, [w:] „Landscape Research”, Spring 1994, Volume 19, Number 1; Krajobraz a pieniądze. Seminarium Instytutu Architektury Krajobrazu Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej w dniu 13 grudnia 1994 roku, PAN Oddział w Krakowie.

23 Por. przyp. 7.

24 Por. przyp. 15.

25 Ustawa z dnia 15 lutego 1962 o ochronie dóbr kultury i muzeach, nowelizacja wprowadzona przez Ustawę z dnia 1 lipca 1990 roku (Dziennik Ustaw nr 56 poz. 322) weszła w życie dniem 22 września 1990 roku.

26 Zasady ochrony krajobrazu kulturowego (projekt), „Kurier Konserwatorski” 1994 nr 6 s. 24-26.

(całościowej, częściowej pośredniej i widokowej), dla których opracowano precyzyjne tekstowe przepisy dotyczące zasad gospodarki przestrzennej w tych strefach. Centrum kompozycji makrokrajobrazowej jest tutaj Wisła, a głównym obszarem kulturowym miasteczko z zespołami rezydencjonalnym.

Dla omawianego obszaru przedstawiono propozycje projektowe lokalnych standardów urbanistycznych, to znaczy zasad kształtowania elementów przestrzeni miejskiej (placów, ulic, kulis, zieleni, obrzeży, bram, dominant itd.), a w zakresie architektury wykonano projekt „otwartego” wzornika lokalnych cech i form budownictwa lokalnego o cechach regionalnych i swojskich.

Odnosnie do relacji Janowiec Wisła zaprezentowano dwie zasadnicze opcje, przy czym opowiedziano się raczej na drugą z nich:

1. Proponuje zlokalizowanie małego ośrodka nadwodnego we wklęśnięciu linii brzegowej naprzeciw dawnego browaru przy wschodnim „skrzydle” miasteczka. Powiązanie z miasteczkiem następowałoby poprzez eksponowaną widokowo „drogę panoramiczną” vis-a-vis Mięćmierza.

2. Proponuje przywrócenie historycznej przystani przewoźników i flisaków przy ujściu Plewki. Jest to obecnie miejsce spontanicznych campingów. Widokowo nie jest eksponowane, gdyż chowa się w „cieniu widokowym” skarpy janowieckiej (zwierzynieckiej), Komunikacja następowałaby istniejącą ulicą Browarną. Byłoby także możliwe skrótkowe połączenie istniejącym wąwozem poprzecznym, wyrzeźbionym w sposób naturalny w skarpie zwierzynieckiej.

Rozważano jeszcze (z wynikiem negatywnym) dwie formy lokalizacji ośrodka wiślanego dla Janowca: naprzeciw „Królowej Wyspy”, a więc najwyżej w górę Wisły; oraz poniżej ujścia Plewki, najniżej a zarazem prawie naprzeciw Kazimierza, co uznano za błędne<sup>27</sup>. Program takiego ośrodka powinien zawierać rozsądne minimum: przystań, wypożyczalnię sprzętu, obserwatorium, gastronomię, sprzedaż podstawowych artykułów, ewentualnie nieduży hotel (może być nawodny) i z pewnością parking. Układ przestrzenny, architektura, kształtowanie zieleni winny być wyjątkowo starannie przestudiowane i opracowane, ze szczegółowymi studiami widokowymi i krajobrazowymi, wizualizacja symulacyjną, ewentualnie makietą. Charakter architektury powinien oscylować między regionalizmem a neutralnością<sup>28</sup> i wtopieniem w wybrzeże, w celu minimalizowania ingerencji wizualnej w krajobraz.

---

<sup>27</sup> Kazimierz powinien mieć po przeciwnej stronie Wisły „zieloną tarczę” (określenie użyte przez Jana Chmielewskiego) a nie zabudowę.

<sup>28</sup> Istnieje możliwość stylizacji architektury w typie zabytkowych spichrzy, ale również powiązanie z „bunkrowatą” architekturą filtrów, z pokryciem trawiastym.